

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 24 CZERWCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 173
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sabotaż na Komisji budżetowej.

Żaden z posłów nie chciał się podjąć referowania preliminarza. Przedstawiciele klubów sejmowych krytykowali zamierzenia skarbowe rządu i uzależniali przyjęcie budżetu od szeregu warunków.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj o godzinie 11 rano, zebrała się pod przewodnictwem prez. Głabińskiego komisja budżetowa, która miała obradować nad przesłanym wczoraj do komisji przez sejm preliminarzem budżetowym na trzeci kwartał.

Wbrew dotychczasowym zwyczajom p. Głabiński nie porozumiewał się z przedstawicielami klubów co do obiecia referatu.

Na komisji dopiero, na zapytanie prezesa, kto przyjmie referat preliminarza, nie znalazł się wśród obecnych licznych przedstawicieli klubów żaden poseł. Kończąc z nieobecności prezesa, awiciele klubu pracy, posła Kościalskiego, posłowie dowcipkowali i żartowali, wysuwając nieobecnego posła Kościalskiego, jako jedynego możliwego referenta, chcąc w ten sposób podkreślić, że jest to jedyny „klub rządowy”.

Te niepoważne żarty, które nie są czym innym, jak sabotażem obowiązków poselskich, należy w jaknajostrożniejszy sposób napiętnować.

Gdy nie znaleziono kandydata, komisja postanowiła zwrócić się o wyznaczenie referenta preliminarza do urzędującego p. marszałka Daszyńskiego.

Marszałek Daszyński polecił kontynuowanie obrad, wysłuchanie przedstawiciela rządu Klarnera: w międzyczasie marszałek postara się o znalezienie odpowiedniego kandydata.

Podkreślić należy, że w myśli zwycięstw parlamentarnych winien był przyjąć referat prowizorium prezes Głabiński względnie wiceprezes komisji poseł Gruszka.

W trakcie obrad komisji przybył poseł Kościalski (klub pracy) z pi-

smem od wicemarszałka Daszyńskiego, treści następującej:

„Wobec oświadczenia przewodniczącego komisji budżetowej, że komisja nie może wybrać referenta dla prowizorium budżetowego, traktowanego obecnie — wyznaczam pana na referenta i proszę o sprawowanie tego obowiązku.”

(—) Daszyński.

Poseł Kościalski podjął się referatu.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad

oświadczeniem ministra Klarnera, a która trwała z przerwą obiadową do późnego wieczora, przemawiał szereg posłów.

Poseł Wiślicki w imieniu koła żydowskiego, oświadczył, że klub jego ustosunkuje się do prowizorium zależnie od odstąpienia przez rząd od proponowanej podwyżki 10-procentowej podatku.

Poseł Michałski (Ch. N.) radzi rozbudować podatek dochodowy, obniżyć podatek obrotowy i wyspecyfikować za-

miar 10-procentowego dodatku od podatków.

Poseł Byrka (Piast) w bardzo długim przemówieniu stwierdził, że jakkolwiek klub jego bardzo krytycznie ustosunkował się do oświadczenia ministra skarbu i jego projektów, to jednak za prowizorium, jako że jest to koniecznością państwową „Piast” będzie głosował.

Poseł Byrka zastrzegł sobie jednak postawienie pewnego wniosku w dyskusji szczegółowej, zwłaszcza odnośnie do 10-procentowej podwyżki podatków.

Następnie przemawiał poseł Lypacewicz, który w imieniu „Wyzwolenia” od mówił zaufania niektórym poszczególnym ustępom projektu, jednakże oświadczył, że za prowizorium jako za koniecznością państwową, klub będzie głosował.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) postawił p. ministrowi Klarnerowi szereg żądań, między innymi oświadczył, że klub jego domagać się będzie konsekwentnego programu oszczędnościowego, rozszerzenia liczby płatników podatków bezpośrednich, niepodwyższania cel i t. d.

Do prowizorium klub ustosunkuje się rzeczowo.

Posłowie Dąbski i Sanojca (Stron. Chłopskie) uzależnili pozytywność głosowania za prowizorium od obniżenia podatków.

Wreszcie ostatnie długie przemówienie wygłosił poseł Moraczewski (P. P. S.), który początkowo bronił planu finansowego P.P.S. (opracowanego przed kilku miesiącami), a w zakończeniu oświadczył, że klub jego nie tylko będzie głosował za prowizorium, ale postanowił uzupełnić je upoważnieniem dla rządu, mającym na celu uzdrowienie życia gospodarczego, oraz postawić wniosek o przedłużeniu prowizorium budżetowego do końca listopada b. r. a to dlatego, że jeżeli wybory mają się odbyć 17 października, (poseł Moraczewski przekonał jest, że wniosek o rozwiązaniu sejmiku będzie przyjęty) to sejm nie będzie miał możliwości uchwalenia ani prowizorium ani budżetu.

Na tem posiedzenie zostało zakończone. Dalszy ciąg dyskusji odłożono do dnia dzisiejszego.

Krwawy dramat w stolicy. Kochający mąż i ojciec zastrzelił w ogrodzie żonę, córeczkę i siebie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj około godz. 11 i pół rano w jednej z alei Ogrodu Pomologicznego przy ul. Nowogrodzkiej nagle rozległy się trzy po sobie następujące strzały, a w kilka chwil potem zaalarmowani niemił przednio ujrzeni pławiących się we krwi kobietę i mężczyznę, a obok nich 4-letnie dziecko.

Rzucono się na pomoc i corychlej wezwano pogotowie ratunkowe do nieprzytomnych już ofiar.

Gdy lekarz przybył na miejsce, stwierdził, że dziecko rażone kulą, już nie żyje.

Mężczyzna z przestreloną skronią dawał słabe oznaki życia, a tak samo i obok niego leżąca kobieta pozostawała prawie że w agonji.

Corychlej męczyzną i kobietę przewieziono do szpitala, trup dziecka zaś zabezpieczono na miejscu.

Przybyłe władze policyjne stwierdziły, że męczyzna, który jak wyjaśniły okoliczności, strzelił zarówno do kobiety i dziecka, a także i do siebie, był to 29-letni Karol Schilke, z zawodu buchalter-handlowiec, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej nr. 108.

Kobieta, do której strzelił, była to 27-letnia Marta Schilke, jego żona, mała dziewczynka była ich córeczką.

Na miejscu tej przerażającej tragedji zastano własnoręczny list, zaadresowany do władz bezpieczeństwa, w którym Karol Schilke oświadcza, że ponieważ zbyt kocha i żonę i córkę i że nie wyobraża sobie, aby mógł bez nich żyć, tedy postanowił odebrać im i sobie życie.

Z dalszej treści listu wynika, że między małżonkami stosunki były pogmatwane.

Toczył się mianowicie proces rozwodowy w konsystorzku ewangelicko-augsburskim, który wywołany był ze strony małżonki Schilkego.

List wskazuje, że w procesie tym odgrywały rolę nawet krzywoprzysięstwa i że wszystko, co było przedstawiane na niekorzyść Schilkego, dawało mu niemal pewność, że żona jego rozwód uzyska.

Zyjąc wśród takiej szarpaniny uczuć Schilke, który zresztą od dłuższego czasu stale codziennie przychodził do ogrodu Pomologicznego, gdzie spotykał się z żoną i córką swą, doprowadził w rezultacie do aktu tragicznego.

W tej chwili, kierując się wskazówkami pozostawionymi w piśmie Schilkego policja udała się do mieszkania przy ul. Marszałkowskiej nr. 108, figurującego na nazwisko Marty Schilke, a w gruncie rzeczy będącego mieszkaniem wspólnym małżonków. Chodzi o zabezpieczenie kilkunastu listów, które mają zawierać szczegóły, jasno przedstawiające splątany węzeł nieporozumień, jakie zachodziły między nieszczęśliwą parą małżeńską.

Życie obojga ofiar tragedji przewiezionych do szpitala Dz. Jezus jest poważnie zagrożone. Oboje bowiem znajdują się w stanie agonji.

Schilke strzelił najspierś do żony, potem do dziecka, w końcu do siebie z rewolweru małego kalibru, systemu Browninga.

Rewolwer ten znaleziono na miejscu.

Marzenia ściętej głowy.

Kowno nawiąże stosunki z Polską dopiero po otrzymaniu... Wilna.

Kowno, 23 czerwca. Polska Agencja Telegraficzna.

Prezydent ministrów Sleżewicz wygłosił wczoraj w sejmie przemówienie programowe.

Przemówienie to zapowiada szereg reform w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i polityki wewnętrznej.

Premier oświadczył, że w polityce zagranicznej nowy rząd litewski będzie miał za podstawę dążenie do zjednoczenia wszystkich terytoriów litewskich wraz ze stolicą państwa, Wilnem.

Stosunki z innymi państwami Litwa

oprze na istniejących umowach między narodowych, na moralności i zaufaniu. Z Polska nie będą nawiązane żadne stosunki, dopóki Litwie nie będzie zwrócone Wilno wraz ze wszystkim miastem, które się jej należy według umowy z Rosją z roku 1920 i dopóki Polska nie przywróci mocy obowiązującej traktatowi suwalskiemu.

Uwolnionej z pod okupacji polskiej ludności rząd nada wszystkie prawa autonomiczne i pozostawi zupełną swobodę rozwoju kulturalnego każdej narodowości wedle jej życzenia.

Germanizacja Prus Wschodnich.

Pseudo-demokrata domaga się walki z robotnikami polskimi.

Berlin, 23 czerwca. Polska Agencja Telegraficzna.

Komisja gospodarcza Reichstagu omawiała sprawę polskich robotników sezonowych. Poseł demokracjy Lemmer domagał się ochrony interesów robotników niemieckich.

Stwierdził on, że polscy robotnicy sezonowi w liczbie około 50 tysięcy, pozostają i przez zimę w prowincjach wschodnich, tak silnie zagrożonych pod względem narodowościowym.

Domagał się on, aby rząd położył przez wydanie odpowiedniej ustawy kres temu stanowi rzeczy.

Wniosek ten został przyjęty.

Najpierw konieczności państwowe, potem wyznaczenie nowych wyborów.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Prezydium Klubu Pracy prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość o podpisaniu przez klub wniosku lewicy o rozwiązanie sejmiku z wyznaczeniem nowych wyborów na dzień 17 b. m. nie odpowiada rzeczywistości.

Klub Pracy stojąc na stanowisku konieczności rozwiązania obecnego sejmiku, wyraźnie zaznaczył w swej uchwałie, że ma to nastąpić dopiero po uchwaleniu konieczności państwowych, wobec czego określanie z góry terminu nowych wyborów jest rzeczą nierealną i Klub Pracy nie mógł tego podpisać.

Marszałek Rataj będzie przez sejm ponownie wybrany.

W kuluarach sejmowych uchodzi za rzecz pewną ponowny wybór jego na Marszałka zarówno w opinii klubów lewicowych, jak i prawicy. Wniosek o wybranie ponownym marszałka Rataja postawi klub „Piasta”.

Marszałek Rataj wyjechał wczoraj o godz. 11 na wieś. Wraca do Warszawy dzisiaj wieczorem.

Umiarkowane stanowisko Anglii wywołuje agresywny ton w sferach bolszewickich.

Londyn, 23 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej Baldwin nie dopuścił do głosowania nad sprawą rosyjską.

Stronnictwo liberalne wypowiada się za polityką ugodową w odniesieniu do S.S.S.R., kierując się w tym wypadku opinią Chamberlaina, występując zaś przeciwko koncepcjom Churchilla. Liberali wychodzą z założenia, iż koncepcje Churchilla mogłyby całkowicie podkopać zaufanie rządu sowieckich do Anglii. Pisma liberalne stwierdzają z ubolewaniem, iż „Rosja ma swego Zinowiewa zaś Anglija swego Churchilla”.

Londyn, 23 czerwca. Znaczna część pism, nawet konserwatywnych, krytykuje przemówienie Churchilla i Birkenheada, wygłoszone w izbie gmin w sprawie stosunku Anglii do Rosji nie z tego powodu, jakoby nie podzielały zapatrywania wzmiankowanych mówców, lecz dlatego, że — ich zdaniem — Churchill i Birkenhead powinni solkaryzować się z decyzją rządu, za którą są odpowiedzialni, a w myśl której rząd nie ma narazie zamiaru występować z dalszymi krokami przeciwko sowieciom.

Lwów, 23 czerwca. „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi z Moskwy, że na specjalnym posiedzeniu Kominternu postanowiono protest rządu angielskiego przeciwko finansowemu planowi górników angielskich odrzucić, jako „próbę mieszania się do spraw wewnętrznych sowieckich”.

Akcję pomocy finansowej postanowiono prowadzić nadal, a nawet wzmocnić ją, nawołując robotników wszystkich krajów do składania większych ofiar na rzecz strejkujących.

Postanowiono ponadto w dniach najbliższych przesłać do Anglii zebraną ostatnio większą kwotę.

Angielski przemysł wełniany odczuwa pilną potrzebę nowych zamówień.

Londyn, 23 czerwca. Ruch na rynku wełnianym jest w dalszym ciągu nieznaczny i nastrój wyciekający.

Stan eksportu przędzy jest w dalszym ciągu niezadawalający, to też przedsiębiorstwa wełny odczuwają pilną potrzebę nowych zamówień.

To samo da się powiedzieć o eksporcie materiałów gotowych. Notowano jedynie znaczne zamówienia z Chin, natomiast wywóz do Kanady wykazał spadek w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Kraje kontynentalne Europy również nie nabyły oczekiwanych ilości, przeważnie z powodu trudności walutowych jakie powstały na pewnych poważnych rynkach zakupu.

Pod względem zatrudnienia w przemyśle wełnianym, okres bezpośrednio poprzedzający strejk powszechny, wykazał tendencję ku polepszeniu się. Prawie we wszystkich gałęziach przemysłu wełnianego zanotowano zmniejszenie się bezrobocia. Pod względem zarobków nastąpiło znaczne polepszenie, we wszystkich gałęziach przemysłu wełnianego.

Napad na pociąg w Bułgarii. Milion lewów padło łupem bandytów.

Sofia, 23 czerwca. Szajka bandytów dokonała wczoraj pod Plewną napadu na pociąg pocztowy.

Po zatrzymaniu pociągu, bandyci wtargnęli do wagonu pocztowego i zrabowali przeszło milion lewów w gotówce — uciekli w góry.

Briand utworzył gabinet. Caillaux-ministrem skarbu i zastępcą premiera

Skład nowego rządu.

Paryż, 23 czerwca.

Godz. 19-ta. Skład nowego gabinetu jest następujący: Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Briand zastępca premiera i minister finansów — Caillaux, minister sprawiedliwości — Laval, spraw wewnętrznych — Durand, wojny — generał Guillaumat, marynarki — Leagues, oświaty — Nogaro, handlu — Chapdal, robót publicznych — Daniel Vincenz, rolnictwa — Binet, kolonii — Perriere, pracy — Durafoir, opieki społecznej — Jourdain, na stanowiska podsekretarzy stanu powołani zostali: w prezydium rady ministrów — Danielou, w min. finansów — Pietry, budżetu i skarbu — Dohoin, wojny — Jacquier, aeronautyki — Lorrain Eynac, marynarki handlowej — Vallude, obszarów wyzwolonych — Dutrell, nauczania technicznego — Ramell, poczt i telegrafów — Astlier.

Panuje tu przekonanie, że rząd przedstawi się Izbie we wtorek i złoży swe projekty finansowe, dla urzeczywistnienia których domagać się będzie pełnomocnictw.

Paryż, 23 czerwca.

Nowy gabinet składa się z 4 lewych republikanów, 5 socjalnych radykałów, 4 lewych radykałów, 4 lewych republikanów, 1 nie należącego do żadnej grupy i 1 nieparlamentarzysty gen. Guilla-

meta. W skład nowego gabinetu wchodzi 10 członków ostatniego gabinetu. — Nowy gabinet posłada 4/5 radykalnych, a tylko 4-ch członków należy do grupy umiarkowanych.

Warunki Caillaux.

Paryż, 23 czerwca

Rokowania z przedstawicielami stronnictwa, jakie w ciągu dnia prowadził Briand, nie dały rezultatów. Przeciwno kandydatom Poincarego i Doumer'a opowiedziało się zdecydowanie cała lewica. W związku z tem Poincare cofnął swą kandydaturę.

Doumer po dłuższej konferencji z Briandem, skutkiem niezgodnienia się poglądów obu mężów stanu, uczynił to samo. Briand udał się do prezydenta republiki, przedstawiając mu sytuację i oświadczając, iż gotów jest zrezygnować z tworzenia nowego rządu.

Prezydent Doumergue prosił jednakże, aby Briand uczynił wszystko celem zażegnania kryzysu gabinetowego.

Briand przeto ponownie wszczął rokowania.

Odbył on przedewszystkiem dłuższą konferencję z Caillaux, który wreszcie zgodził się przyjąć tekę skarbu, jednakże pod warunkiem udzielenia mu całego szeregu pełnomocnictw, któreby umożliwiły mu przeprowadzenie swego planu sanacyjnego, oraz za cenę przyznania kilku tek, jak: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu i robót publicznych, przedstawicielom jego stronnictwa.

Gdyby Caillaux nie przyjął teki skar-

bu, możliwym jest, iż zdecydowałby się na przyjęcie jej sam Briand.

Uchodzi za prawdopodobne, iż do gabinetu wejdzie Painleve, co, gdyby nastąpiło, kierunek nowego rządu byłby orientowany bardziej na lewo.

Nowa emisja banknotów

Paryż, 23 czerwca

Agencja Wschodnia.

Jednym z pierwszych poczynań Caillaux na stanowisku ministra skarbu będzie rozpisanie nowej emisji banknotów.

Fakt ten, będący smutną koniecznością, odstraszał dotychczas wszystkich kandydatów od teki skarbu. Caillaux liczy się z odpowiedzialnością, jaka na nim spoczywa, ponieważ jednak wierzy, iż całokształt jego polityki finansowej da dobre rezultaty, dlatego żąda dla siebie szeregu pełnomocnictw, któreby mu pozwoliły na przeprowadzenie zamierzeń swoich do końca.

Przypuszczają ogólnie, iż Caillaux obejmie również stanowisko zastępcy prezesa rady ministrów.

Dalsze walki w Marokko.

Paryż, 23 czerwca.

Według doniesień z Fezu, szczyty które nie uznały poddania się Abd-el-Krima, walczą dalej z wojskami francuskimi.

Ostatnio oddziały francuskie atakiem koncentracyjnym uderzyły na pozycje riffenów, położone na kilkanaście kilometrów na wschód od Uczan.

„Piast” chce zmienić Konstytucję w kierunku ograniczenia władzy prezydenta i rozszerzenia uprawnień senatu.

Warszawa, 23 czerwca.

Klub P.S.L. Piast postanowił na dzisiejszym posiedzeniu wnieść następujący projekt zmian do ustawy konstytucyjnej: projekt w art. 20-ym wprowadza do art. 4-go konstytucji postanowienie, według którego ustawa ma ustalać corocznie budżet na rok następny, wnosząc poprawkę, że budżet ma być ustalany na następny rok budżetowy. Chodzi o ewentualne zmiany okresu budżetowego.

Artykuł 2-gi wnosi o skreślenie w art. 11-ym konstytucji zasady proporcjonalności przy wyborach, do art. 12-go dodano postanowienie nadające czynne prawo wyborcze obywatelom, którzy ukończyli 24 lata. Artykuł 13-ty zmienia się postanowieniem, dotyczącem biernego prawa wyborczego, które posiadają obywatele, którzy ukończyli lat 30. Dotychczas czynne prawo wyborcze posiadali obywatele od 21 roku życia, a biernie od 25-go.

Artykuł 3-ci projektu wprowadza odpowiedzialność posłów za działania po-

za sejmem i zapewnia nietykalność w sejmie za działalność w granicach, przewidzianych regulaminem sejmowym.

W art. 21-szym artykuł 3-ci projektu proponuje wprowadzenie zmian, któreby zapewniały nietykalność posłów nie na czas trwania mandatu, lecz trwania sesji.

Artykuł 4-ty projektu zmienia art. 21 konstytucji w tym kierunku, że sejm winien być zwoływany corocznie na sesję zwyczajną, celem uchwalenia budżetu najpóźniej w październiku, jak dotąd, a na 5 miesięcy przed rozpoczęciem przyszłego budżetowego.

Projekt nakłada na rząd obowiązek wniesienia do sejmu szczegółowego preliminarza budżetu. Ustęp ostatni tego artykułu konstytucji zmienia się tak, że sejm, zwołany na sesję zwyczajną, winien uchwalić budżet najdalej w trzy miesiące od dnia zwołania.

Jeżeli sejm jest rozwalany, brak budżetu lub prowizorium, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w

granicach budżetu z roku ubiegłego. To samo dotyczy kontyngentu rekruta.

Artykuł 5-ty projektu wprowadza uprawnienia prezydenta do rozwiązania sejmu i senatu na wniosek rady ministrów.

Artykuł 6-ty stwierdza, że gdy sejm odrzucony w całości przez senat projekt ustawy uchwała większością 11/12 głosujących — prezydent Rzplitej będzie miał prawo w ciągu 30 dni zażądać od sejmu ponownego rozpatrzenia projektu, który staje się ustawą, gdy uchwali go sejm większością 3/5 głosujących, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów.

Artykuł 7-my zmienia artykuł 38 konstytucji, uchylając postanowienie, że okręgi wyborcze do senatu pokrywają się z województwami.

Artykuł 8-my uzupełnia artykuł 44-ty konstytucji przez nadanie prezydentowi Rzplitej w czasie, gdy sejm i senat jest rozwiązany prawa wydawania w razie konieczności państwowej — rozporządzeń z mocą ustaw, lecz z zastrzeżeniem, że rozporządzenia te nie dotyczą kwestii budżetu, kontyngentu rekruta, zaciągania pożyczek, nakładania podatku, ustanawiania cel i monopolii oraz zmian w systemie monetarnym. Rozporządzenia te winny być złożone sejmowi w ciągu 14-tu dni po zebraniu się izby, pod groźbą utraty mocy obowiązującej. Mogą one być uchylone przez sejm, ale większością 3/5 głosów, przy obecności przynajmniej połowy posłów.

Artykuł 9-ty projektu wprowadza do art. 58 postanowienie, zakazujące poddawania pod głosowanie wniosku o wyrażeniu nieufności rządowi lub poszczególnym ministrom na tem posiedzeniu, na którym został zgłoszony.

Benesz na rozdrożu.

Chce wystąpić ze stronnictwa, aby pozostać w gabinecie

Praga, 23 czerwca.

Kwestja ustąpienia Benesa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Rozstrzygnięcie to nastąpi w dniu jutrzejszym, po obradach stronnictwa narodowych socjalistów.

Istnieją przypuszczenia, iż w łonie stronnictwa narodowych socjalistów nastąpi rekonstrukcja, która wyrazi się m. in. w tem, że Benesz wystąpi z tego ugrupowania i przejdzie do stronnictwa

przemysłowego, a wtedy będzie mógł zachować stanowisko przedstawiciela Czechosłowacji w lidze narodów i ignorować zatarg swego stronnictwa z rządem.

Organ agrariuszy „Venkov”, pisząc o przewidywanym wystąpieniu Benesa ze stronnictwa narodowych socjalistów i utrzymania się w ten sposób na dotychczasowych stanowiskach, stwierdza, iż manewr ten nie uda się Beneszowi.

(Obawa przed małżeństwem)

Dramat wszystkich czasów w 9-ciu aktach. Dzieje młodej panny, która wychowała się w domu, gdzie ciągle grał jazzband i wiecznie tańczono.

COLLEEN MOORE i „stuprocentowy mężczyzna” — MILTON SILLS

NAD PROGRAM:

„DYZIO TĘSKNI ZA KRATĄ” Arcywesola farsa w 2-ach aktach.



Dzisiaj i dni następnych

Malżeństwo — grobem miłości

W rolach głównych: Piktanna, rozkoszna, naiwna, frywolna. Orkiestra symf. pod kier. p. S. Baigelmana.

TYGODNIK AKTUALNOŚCI № 16 Najnowsze zdjęcia z całego świata.

Ceny miejsc niższe: Do godz. 8-ej wiecz. od 80 gr. Od g. 8-ej w. od 1 zł.

SEJM POWRACA!

Zainteresowanie sejmem, które ostatnio zupełnie zamarło, a jeśli ujawniło się, to tylko w sensie negatywnym, żyło znów po wtorkowym posiedzeniu.

Nagły zwrot społeczeństwa przeciwko sejmowi był w wielkiej mierze dziełem Piłsudskiego. Masa nasza jest nieświadoma i bierna i nie zdobywa się nigdy na szerszą myśl samodzielną. Wolania stronnictw politycznych i prasy, aby rozwiązać obecne ciała ustawodawcze nie odnosiły skutku, dopóki Marszałek w swoistym stylu nie ogłosił kilku enuncjacji, w jaskrawych barwach małych stosunek swój do suwerenów. Maszy rzuciły się wówczas przeciw sejmowi i senalowi. Wystarczyło jednak by przez kilka tygodni nie dotykano tego tematu, a już poszedł on jakgdyby w zapomnienie. Odwrotnie nawet, rząd starał się umitygować nastroj przeciwsejmowy, przybierający cechy antyparlamentarne wogóle, i chciał wywoływać wrażenie, że szanuje, chwali, podziela myśl parlamentaryzmu. W poniedziałek p. premier Bartel wobec przedstawicieli klubów sejmowych wygłosił przemówienie, o którym pisze rządowy „Nowy Kurier Polski”:

„Po wyjaśnieniach p. prof. Bartla znikła chyba w najbardziej podnieconej wyobraźni nawet złowroga postać pogromcy, zmuszającego z batem w rękę do skakania przez obręcz sejmową panterę, zarysował się natomiast w całej prawdzie istotnej mąż stanu, szukający jedynie jaknajlepszych warunków i pod staw współpracy z reprezentacją społeczeństwa, którą, hołdując tym samym demokratycznym hasłom i zasadom orczywiście szanuje”.

Sejm tedy powoli wraca do honorów, a maluczko wróci i do praw... Gra jest tu tym bardziej niezrozumiała, że za kilkanaście dni pod obrady Sejmu wejdą rządowe projekty zmiany konstytucji, które nie mają nie tylko zapewnionej większości, ale nawet wniesione są wbrew konstytucji. Nasza ustawa zasadnicza powiada, że projekty takie mogą być składane do laski marszałkowskiej tylko przez sejm, a więc nie przez rząd, i muszą być zaopatrzone w podpisy co najmniej czwartej części posłów. Skoro tedy sejm wraca do honorów, do siły — kto wie, jak będzie wyglądać sprawa zmian konstytucyjnych? Możliwe jest odrzucenie projektu a limine dla względów formalnych, odesłanie do komisji, inaczej schowanie pod sukno, wreszcie zupełna zmiana projektu, wbrew intencjom rządowym. I wtedy trzeba będzie powiedzieć, że rzecz spaliła na panewce...

Marszałek Rataj uparcie podaje się do dymisji... Być może, że jest to w związku z wyliczanymi powyżej ewentualnościami. Chce on uniknąć rozterki pomiędzy obowiązkami marszałka sejmu a przekonaniem osobistym p. Macieja Rataja...

Nie ulega wątpliwości, że i tym razem klucz sytuacji spoczywa znów w ręku Piłsudskiego. Wszyscy patrzą na ministerstwo spraw wojskowych, a stamtąd nie słyhać ani jednego słowa! Jakże symboliczne było ostatnie posiedzenie sejmu, na którym rząd był w kompromisie z wyjątkiem... Piłsudskiego... Na prawicy powiadali, że Marszałek bał się, że pod odresem jego padną cierpki, a nawet ubliżające słowa. A skądinąd twierdzono, że Marszałek również bał się... iż nie wytrzyma i znów palnie jedną ze swych mówek, po której już wię-

cej nic nie będzie trzeba mówić, bo gmach przy ul. Wiejskiej zamknie się na czas dłuższy...

Większość dla projektów rządowych znalazłaby się (centrowo-prawicowo!), gdyby rząd poszedł na zmianę ordynacji wyborczej. Jak wiadomo, „Piast” postanowił wnieść do laski marszałkowskiej projekt ustawy upoważniającej prezydenta Rzeczypospolitej do wydania rozporządzenia z mocą ustawy zawierające go nową ordynacją wyborczą.

Chadecja, a nawet zw. ludowo-narodowy pójdzie na tę koncepcję, pod warunkiem, że rozporządzenie prezydenta pokryje się z piastowym, wypracowanym już projektem: Jak mawiali dawni pruscy reakcyjniści:

Ist der Koenig absolut

Wenn er unsern Willen tut...

Projekt jest ciekawy. Opracował go pos. Kiernik (sic!) przy osobistej współpracy pos. Witosa. Przewiduje on zmniejszenie liczby posłów do 300, z czego 250

wybranych będzie w okręgach, a 50 z list państwowych. Senatorów ma być tylko 75.

Okręgi wyborcze mają być jednoman datowe, a tylko w województwach, względnie w częściach województw wschodnich mieszanych etnograficznie, okręgi więcej mandatowe.

Miasta o ludności ponad 15 tysięcy mają tworzyć osobne okręgi.

Związki list kandydatów są dopuszczalne tylko w okręgach więcej, niż jednomandatowych.

Wybory mają się odbywać przez głosowanie na nazwiska kandydatów, a nie na numery, list.

Projekt ten opiera się na idei utopie nia miasteczek polskich we wiejskiej powodzi, a więc obliczony jest na wzmocnienie w sejmie elementu chłopskiego. Pozatym narusza on zasadę równości prawnej obywateli w państwie, wprowadzając daleko idące różnice pomiędzy

ordynacją dla kresów a ordynacją dla reszty kraju. Dalej jeszcze ciekawsze rzeczy: kandydaci niezgłoszeni przez stronnictwa, wykazujące w poprzednim sejmie co najmniej 15 posłów, obowiązani być mają poprzez swą kandydaturę zgłoszeniom, podpisanem przez przynajmniej 1.000 wyborców danego okręgu, lub złożyć kaucję w wysokości 2.000 zł w złocie.

Złożona przez kandydata kaucja 2.000 zł. w złocie przepada na rzecz skarbu państwa, jeśli kandydat nie uzyskał co najmniej 1.000 głosów.

Jest to wyraźne zapewnienie monopolu wielkim partjom, nadanie im przywilejów na niekorzyść wyborców. Jak na zakończenie walki przeciw skorumpowanym organizacjom partyjnym, podjętej przez Piłsudskiego — jest to doprawdy projekt niesłychany!

Bowiem zawsze tak się kończą rzeczy... niedokończone...

Czesław Oltaszewski.

Choroba toczy Francję.

W ogniu dewaluacji pieniądza płonie własność francuska i dorobek wielu pokoleń.—Pozorna taniałość jest objawem strasznego cierpienia.

Paryż, w czerwcu.

Prawdziwy francuz nie znosi anglika. Nie cierpi amerykanina. Natomiast zaczyna tolerować Niemców i lubić austriaków, a jest przywiązany szczerze do Polaków.

Ta metamorfoza uczuć rozwija się równoległe do zmian walutowych. Chodzi o to, że byli sprzymierzeńcy i przyjaciele stają się nienależnymi wierzycielami i wyzyskiwaczami. Jak ongiś na Polskę, Niemcy i Austrię, tak samo obecnie szkał inflacji rzucił się na Paryż i Francję.

W 1920 roku Piotr Hamp napisał powieść p.t. „Les chercheurs d'or”, w której schrakteryzował wyprzedzą Wiednia jako tragiczne niezrozumienie konjunktury ze strony fabrykantów i kupców, którzy, złudzeni pozornymi zarobkami, wyzbywają się za nic swych majątków. Obecnie tak samo w płomieniach dolara i funta sprzedają producenci francuscy swe fortuny.

Rozmawiałem na ten temat z przewodniczącym „Association des Commerçants, Industriels et Agriculteurs Français”. Ten znakomity, trzeźwo patrzący na życie człowiek usiłuje wszelkimi sposobami przeciwdziałać marnotrawieniu wartości.

— Nasz przemysł i nasz handel zbliżają się do ruiny — oświadczył mi mój rozmówca — moi koledzy są ofiarami fantasmagorii walutowej. Nie dostrzegają oni, że niebawem najlepsze części ich majątku, posiadłości winnice, oszczędności, dziedzictwo przyszłych pokoleń, słowem wszystko będzie połknięte przez

amerykanina i anglika. Dlaczego francuz udziela anglikowi 75 proc. rabatu z cen przedwojennych? Jest to cud niezrozumiały, że jeszcze nie wszystkie bogactwa ziemi francuskiej znajdują się w obcych rękach. Dam panu kilka przykładów. Mówią one więcej, niż całe tomy ekonomii.

Trzej anglicy, jedzą obiad u Montagne'a. Rachunek wynosi 50 franków.

— Very cheap! — woła angielski fundator. Chodzi o to, że płaci on właściwie tylko 37 franków 50 centymów w przedwojennej walucie.

U Webera, na rue Royale. Pół litra piwa kosztuje 2 franki.

— Oh! — uśmiecha się kalkulujący yankes. — Przed wojną pół litra kosztowało 60 centymów, a dzisiaj tylko... 30.

Holender czyta „Tempsa”. Co? Kosztuje tylko 5 sous. A więc właściwie kosztuje 3 i pół centyma; a przed wojną płaciłem 15 centymów.

Wiedeńczyk, który ma pilne sprawy do załatwienia, wynajmuje samochód. Po 2 i pół godzinach płaci szoferowi 45 franków.

— Śmieszne — mruczy pod nosem. — Ten człowiek pracuje, zużywa opony i benzynę, a wszystko za 2 i pół franka na godzinę.

Obcokrajowiec, który szaleje za langustami, ale jest sknera, idzie do hal targowych. Kupuje tam 5 kilo langusta po 20 franków za kilo. Przed wojną nie mógł nawet marzyć o tem, aby kupić czerwone langusty po półtora franka za funt.

Cyrkularz, rozsyłany agencjom sprze-

daży towarów i posiadłości w Ameryce, zwraca uwagę, że majątki i domy można kupować we Francji o 60 proc. taniej niż przed wojną.

Czterech berlińczyków mających słabość do dobrego wina, ucztuje u Voisina. Rachunek: 500 franków. Stanowi to 75 franków przedwojennych! Ale ci berlińczycy są mądrzejsi i nie cieszą się. Przypominają sobie bowiem zbyt dobrze, że sami niedawno przeżywali taką samą tragedję.

Mieszkanie do wynajęcia na Pola Marsowem. Poszukujący ze wszystkich części świata pędzą do udzielającego informacji portjera. Francuz ze spuszczonej głową wraca do domu. Cztery sypialnie, dwa kąpielowe, dwa salony, jadalnia i wielka galerja za 30 tysięcy franków.

— Co? — pyta amerykanin. — Pan się waha? Przecież to stanowi zaledwie 4 i pół tysiąca franków w waszej złotej walucie. Zaczekaj pan. Gdy tylko frank się ustabilizuje, to mieszkanie kosztować będzie co najmniej dwa razy tyle.

Amerikanin ma rację — kończy prezydent A.C.I.A.F. swe wywody. — Napewno wszystko będzie o 100 procent droższe, gdy frank się ustabilizuje. A jednak jest to jedyny sposób odwrócenia niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony złotodajnych panów. Francuzi winni ponieść wszelkie ofiary, aby uczynić pierwszy krok do uzdrowienia swych finansów. Frank musi być ustabilizowany. Piąją naszą krew! Czy wolno nam tolerować to jeszcze dłużej? M. J.

Rozruchy w Jugosławiji wywołało zawarcie konwencji z Włochami.

Zagrzeb, 22 czerwca

Doszło tutaj do poważnych zaburzeń na tle ratyfikacji konwencji jugosłowiańsko - włoskiej

Aczkolwiek policja wzbrowiła zgromadzeń studentom uniwersytetu i federalistom chorwackim, gdyż występują oni „przeciwko oddaniu wybrzeża chorwackiego imperjalizmowi włoskiemu”, zgromadzenia te odbywają się co raz to w innych miejscach.

Policja otoczyła uniwersytet, posilkowana oddziałami wojskowymi, stacionowanymi obok, nie dopuszczając stu-

dentów do gmachu uniwersytetu. Studenci rozagitowali oburzony tym faktem tłum, który zebrał się w olbrzymiej manifestacji, wymierzonej przeciwko Włochom i Mussoliniemu.

Policja wraz z konnicą demonstrantów rozpedziła, dokonując licznych aresztowań.

Wiedeń, 22 czerwca

Według nadeszłych tu wiadomości, w całym szeregu miejscowości Dalmacji wybuchły zaburzenia, skutkiem ratyfikacji przez Skupszczyne konwencji włosko - jugosłowiańskiej.

100.000 anglików chce emigrować do Ameryki.

Nowy York, 22 czerwca.

Amerykańskie biuro wiz zawiadomiło komisję imigracyjną izby reprezentantów, że w związku ze strajkiem górniczym w Anglii zwiększyła się znacznie liczba podań o prawo osiedlenia, składanych przez obywateli angielskich.

W ostatnich tygodniach wpłynęło około 100 tysięcy podań podobnych, gdy tymczasem prawa amerykańskie pozwalają na imigrację tylko 34.000 osób rocznie.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC

24

CZWARTEK

Dziś: Nar. Chr. Jana Chrzt.
Jutro: Doroty i Prospera

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 8.54
Wsch. księżycy o g. 2.13
Zachód o g. 17.32
Długość dnia g. 17.50
Przybyło dnia 8.48

Profesyt przemysłu łódzkiego przeciw zachłanności „farbowanych szwajcarów” z elektrowni.

Podwyżka ceny prądu podroży produkcję.

Organizacje przemysłu włókienniczego postanowiły zwrócić się do min. przemysłu i handlu oraz min. robót publicznych z przedłożeniem przeciwko podwyżce cen prądu przez elektrownie łódzkie.

W memorjale tym wskazano, iż podwyżka ta jest nieuzasadniona. Nic bowiem w tym stosunku nie zdołało, a podstawowy czynnik, tej kalkulacji — węgiel nawet nieco stanął.

Ta nieuzasadniona podwyżka cen prądu będzie ciężkim brzemieniem dla przemysłu i jednym z czynników podrażających produkcję. Te względy winny wskazać na konieczność niedopuszczenia do podwyżki.

Ultimatum

postawili swym zarządom pracownicy elektrowni i gazowni.

Związki pracowników elektrowni oraz gazowni przesyłały radom nadzorczym tych instytucji pisma, domagając się zwołania wspólnych konferencji w celu omówienia zasadniczych postulatów pracowniczych. Przedmiotem tych narad będą sprawy redukcji, gratyfikacji, przywrócenia uposażeń w ich poprzedniej wysokości itd. Nad kwestjami temi obradować będzie również zarząd związku pracowników użyteczności publicznej.

Sprzedali osadę i otrzymali mniej niż grosz.

W kwietniu roku 1920 została sprzedana z licytacji osada włościańska po zmarłych małżonkach Waszczyńskich we wsi Jasienin i nabyta przez niejaką Markowiczową.

Osiągnięta ze sprzedaży suma została złożona do depozytu kasy skarbowej, przyczem spadkobiercy wierzycieli otrzymać z tego depozytu mk. 71.114.

Obecnie spadkobiercy ci ku swemu przerażeniu dowiedzieli się, że depozyt ten został z księgi wykreślony, gdyż dług był mniejszy, niż milion 800 tys. mk., czyli 1 złoty.

Magistrat powołał komisję do oceny planu regulacji miasta.

Magistrat postanowił — na wniosek wydziału budownictwa wyłonić specjalną komisję do oceny planu regulacji miasta, opracowanego przez profesora Michalskiego.

Komisja składa się z pp. prezydenta m. Łodzi, ławnika - przewodniczącego wydziału budownictwa, przewodniczącego wydziału przedsiębiorstw miejskich, kierownika inspekcji budowlanej, przedstawicieli okręgowej dyrekcji robót publicznych, wydziału drogowego kolei państwowych oraz przedstawicieli przemysłu i stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się dnia 26 czerwca r. b. w sali posiedzeń magistratu.

Napad na inkasenta rzeźni. Po 15-minutowym szalonym pościgu opryszek został schwytany.

Na krańcach miasta, przy ul. Inżynierskiej nr. 1 mieści się rzeźnia miejska, która celem ściągania należności od swych odbiorców, zatrudnia specjalnego inkasenta, powracającego codziennie z torbą pełną pieniędzy z miasta.

Wczoraj, o godzinie 12-iej w południe inkasent Jan Józwiak, powracał jak zwykle, do rzeźni mając przewieszoną przez plecy torbę zawierającą około 1000 złotych.

W chwili gdy wchodził do bramy do mu, nagle z za węgła doskoczył do niego jakiś nieznanemu osobnik i nim Józwiak zdołał się zorientować, cisnął mu garść soli w oczy.

Piekący ból był tak okropny, że inkasent krzycząc głośno złapał się za głowę, a w tej chwili nieznanemu korzystając z chwilowego jego osłepienia, ostrym

nożem przeciął pas na którym zawieszona była torba, schwylił ją i rzucił się do ucieczki.

Po kilku sekundach dopiero Józwiak oprzytomniał i spostrzegł z przerażeniem, że torba z pieniędzmi znikła.

Jak nieprzytomny wbiegł do rzeźni, w której przypadkowo znajdował się st. przodownik X komisariatu Henryk Radziszewski, który wraz z kilku rzeźnikami rzucili się w pogoń za bandytą.

Rozpoczął się szalony pościg, który trwał około 15 minut.

Uciekający, któremu pogoń deptała już po piętach, widząc że trudno będzie mu się wymknąć, w pewnej chwili rzucił do zboża obok którego biegł, worek oraz nóż, sam zaś dobywając reszty sił pobiegl dalej.

Jeszcze kilka minut trwał pościg, aż wreszcie zmęczonego i zdyszanego o przyszką ujęto i odprowadzono do X komisariatu p. p.

Torbę z pieniędzmi po długich poszukiwaniach znaleziono, noża jednak, którym opryszek przeciął pas, znaleźć nie było można.

W komisariacie, bandyta wzięty w krzyżowy ogień pytań zeznał, iż nazywa się Jan Kozikiewicz, ma lat 28 i jest bezdomny.

Ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych, nie można było sprawdzić narazie, czy zeznania jego są prawdziwe, wobec czego okutego w kajdany, pod silną eskortą odstawiono go do urzędu śledczego, który natychmiast wszczął w tej sprawie dochodzenie. (1)

„Jestem adwokat Józef Rzepecki, Zamenhofska 6“.

Sprytny oszust w „poszukiwaniu” sekretarki okrada mieszkania.

W jednym z tutejszych pism w ogłoszeniach drobnych ukazało się ogłoszenie, iż adwokat poszukuje sekretarki. Oczywiście, iż na tak ponętne stanowisko reflektowało wiele pań, przeto „pan adwokat” otrzymał bardzo wiele ofert. Między innymi złożyła swą ofertę niejaką p. Helena C. zamieszkała w zamężnej siostry, Marianny G. przy ulicy Cegielnianej nr. 22.

Wczoraj z rana mąż p. Marianny położył na stole 30 zł. przeznaczone dla żony na domowe wydatki.

W międzyczasie do mieszkania p. Marianny wszedł jakiś bardzo przyzwyczajony ubrany jegomość z teką w ręku i oznajmił że jest adwokatem i przychodzi do siostry p. Marianny G., Heleny C. w celu porozumienia się z nią w związku z złożoną przez nią ofertą, w której reflektuje na objęcie sekretarki w jego biurze.

P. Marianna G. poprosiła „adwokata” do pokoju, w tej samej chwili zawla-

domiła siostrę, iż „adwokat” czeka na nią w pokoju. Gdy p. Helena C. weszła do pokoju, uderzyło ją odrazu dziwne zachowanie się adwokata, który natychmiast wstał z krzesła i podał jej swój adres i nazwisko a mianowicie: Józef Rzepecki, Zamenhofska nr. 6, przyjmuje od 7 do 8-ej. Następnie „adwokat” pospiesznie pożegnał p. Helenę C. i wyszedł. W niespełna 5 minut po jego odejściu stwierdziła p. Marianna G. brak pozostawionych jej na stole 30 zł.

P. Marianna G. domyśliła się, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszusta a utwierdziła się w swych przekonaniach wówczas, gdy siostra jej skonstatowała iż na ulicy Zamenhofska pod nr. 6 żaden adwokat nie mieszka.

Jak się okazało ofiarą oszusta padło już szereg osób, które zostały w podobny sposób okradzione.

Ostrzegamy przeto przed pomysłowym złodziejaszkiem.

Baczność, poborowi! rocznika 1905.

W dniu dzisiejszym przed Komisję poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 5901 do 6000, zaś przed komisję nr. 2 (Traugutta 6) ochotnicy rocznika 1907. b.

W niedzielę wielką manifestacja P. P. S.

W niedzielę rano na Wodnym Rynku o. k. r. PPS organizuje wiec polityczny pod hasłem rozwiązania sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Po wiecu odbędzie się manifestacja, która przejdzie ul. Kamią Główną i Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie zostanie rozwiązana. W manifestacji wezmą udział wszystkie związki klasowe w Łodzi. b.

Komisja egzaminacyjna dla rowerzystów.

Zgodnie z par. 1 ust. 3 rozporządzenia ministerstwa robót publicznych i spraw wewnętrznych z dnia 20 maja 1925 roku — magistrat postanowił wyłonić komisję egzaminacyjną dla rowerzystów. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciel magistratu, komisariatu rządu, komendy policji państwowej oraz przedstawiciel jednego z klubów kolarskich. Komisja przeegzaminowała do dnia 8 czerwca r. b. 1536 rowerzystów. Na terenie miasta zarejestrowanych było w 1925 roku ogółem 8348 rowerzystów.

Osobiste.

Łódzianin, p. Henryk Berkowicz, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie po złożeniu przepisanych rygorozów (z odznaczeniem) stopień doktora praw. Promocji dokonał dnia 22 b. m. prof. ekonomji U. J. Dr. Adam Krzyżanowski.

Łódzianin p. Jakób Frejdzon ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

MODES MAISON NOUVELLE

Warszawa, Królewska 35.

Właścicielka przyjechała z ostatnimi modelami kapeluszy i nowości paryskich
Ceny konkurencyjne.

Łódź. Moniuszki 1 m. 12 tel. 4-84

Wobec powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy sprawa zasiłków dla ich rodzin musi być uregulowana!

Jak się „Il. Republika” dowiaduje, w bieżącym tygodniu ukaże się obwieszczenie głoścące, że na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, zostają powołani na ćwiczenia 6-tygodniowe oficerowie rezerwy rocz. 1901, na 8-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocz. 1895, na 4-tygodniowe ćwiczenia podchorążowie rezerwy, przeniesieni do rezerwy 30 listopada 1924 r.

Wobec bliskiego już terminu rozpoczęcia ćwiczeń, wylania się konieczność ustalenia norm zasiłków dla rodzin ćwiczących rezerwistów, gdyż dotychczas kwestja ta nie została uregulowana.

W roku ubiegłym zasiłki wynosiły po 80 — 90 groszy lub 1 złoty dziennie na rodzinę pracownika nieistalego. Było to oczywiście niesprawiedliwe, bo gdy npr. rodziny rezerwistów pracowników stałych otrzymywały po kilkaset złotych miesięcznie zasiłków, rodziny rezerwistów pracowników nieistalego otrzymywały jedynie 20 — 30 złotych miesięcznie.

Trudno z tej sumy utrzymać rodzinę złożoną częstokroć z kilku osób, to też ta niesprawiedliwość musi być jaknajrychlej usunięta, a przedewszystkiem winna być przez władze niezwłocznie wyjaśniona kwestja zasiłków wogóle. (s)

Wszyscy oczekują z zaciekawieniem

wielkiego podwójnego programu:

I. MIŁOŚĆ ZAŚLEPIĄ

Konrad Veidt,
Lil Dagover,
Lilian Hall-Davis,
Emil Jannings.

wytw. berlińskiej „Ufa”.

II. KOCHANKOWIE

Nora Gregor,
Walter Slezak,
Bruno Christensen

ze złotej serji wytw. duńskiej „Nordisk”.

Dziś !!

Wspaniały 10-akt. program

CASINO

MOTTO: „Honor
czy
miłość?”

MASKA OBLUDY (Precz)

Dramat z życia kobiety zameżnej, która wolała śmierć niż hańbę.
Tragedja kobiety, którą mąż brutal i egoista wypędził z domu!

W roli głównej:

mistrzowska

CORINNE GRIFFITH

i jej niezrównany partner

LOYD HUGHES

Początek o godz. 4.30.

Orkiestra symfoniczna.

Sala wentylowana i chłodzona.

Farmaceuci, którzy wydają fałszywe lekarstwa

nie mogą pracować w aptekach Kasy Chorych.

O czym mówiono na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych.

We wtorek, dnia 22 b. m. odbyło się w obecności 14 członków kolejne posiedzenie zarządu Kasy Chorych. Przewodniczył p. Kałużyński.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, komisja przystąpiła do obrad nad wnioskami zarządu.

Na wstępie po obszernej dyskusji po wzięto decyzję w sprawie farmaceutów, którzy wydali omyłkowo fałszywe lekarstwa w aptekach I-ej i II-ej lecznicy.

Zarząd postanowił przychylić się do wniosku komisji administracyjno - prawnej i wydać z pracy pracownicę apteki I-ej lecznicy Rabinowiczową, która mylnie wydała lekarstwo.

Pozostałym współwinnym postanowiono udzielić ostrej nagany z zastrzeżeniem, że w razie dopuszczenia się w przyszłości wykroczeń zostaną zwolnieni z pracy bez odszkodowania.

W związku z okólnikiem okręgowego urzędu ubezpieczeń wyjaśniającym, iż pracownicy umyślni pobierający zasiłki doraźne oraz ustawowe mogą być ubezpieczeni w kasie chorych jako członkowie dobrowolni, postanowiono powierzyć komisji fin. gospodarczej ustalenie grup ubezpieczeniowych dla bezrobotnych pobierających w określonych okresach czasu zasiłki doraźne i przystąpić do ubezpieczenia tej kategorii bezrobotnych.

Na wniosek komisji fin. gospodarczej

zafatwiono odmownie memoriał częstochowskiej kasy chorych w sprawie subskrypcji pożyczki na budowę gmachu tejże kasy, oraz podanie związku harcerskiego o subsydjum na harcerskie kolonie letnie.

Zarząd przyjął do wiadomości komunikaty sekcji fin. gospodarczej o wzmożeniu pracy w wydziale obrachunkowym w kierunku inkasowania należności oraz sprawozdanie z obrad i uchwał komisji rewizyjnej.

Na wniosek komisji lecznictwa postanowiono rozpisac konkurs na stanowisko lekarza w dziale fizykalnej terapii, nieobsadzone wskutek rezygnacji nowozaangażowanego lekarza.

Dalej zarząd postanowił wyasygnować na leczenie zdrowe poza Zakopaniem, Bystrą i Smukałą w m-cu lipcu i sierpniu po 30,000 zł. miesięcznie.

Obszernej dyskusję wywołało sprawozdanie przewodniczącego Kałużyńskiego z akcji zarządu i dyrekcji przeciwko podwyżce opłat szpitalnych.

W debacie podkreślono, iż podwyżka ta jest całkowicie nieuzasadniona i kasa chorych musi się jej przeciwstawić z całą bezwzględnością, podejmując interwencję u pana wojewody oraz w odnośnych ministerstwach.

Akcję w tej sprawie uzależniono od uchwał konwentu seniorów rady miejskiej, który ma zdecydować o ustale-

niu wysokości opłat w szpitalach miejskich.

O godzinie 23-ej posiedzenie zakończono.

Jak należy zgłaszać służbę domową do kasy chorych.

Kasa chorych nie wysyła rachunków pracodawcom za służbę domową za rok bieżący.

Składki winny być bezpośrednio opłacane przez pracodawców przez zakupienie odpowiednich znaczków płatniczych

Zasadnicza składka miesięczna ubezpieczeniowa dla służby domowej i dozorców wraz z dopłatą pracodawcy wynosi 5 zł. 38 gr. i taką jest cena nominalna znaczka płatniczego.

Składka ta winna być opłacana najpóźniej w ciągu miesiąca od daty jej płatności, a w razie przekroczenia terminu cena jego podwyższa się automatycznie o procent za zwłokę w stosunku 6 proc. rocznie.

Pracodawcy, którzy służby domowej i dozorców wogóle nie zgłosili, względnie nie zgłoszą, narażeni są na opłaty karne w wysokości I do 5-krotnej kwoty składek zaległych.



TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem zabawna krotoczwila paryska R. Gignoux i J. Thery — „Niedojrzały owoc” — z Stefanją Jarkowską w jej kapitalnej, brawurowej kreacji dzieła wcielenia baka w spódnicy. Początek o godzinie 8 m. 45, koniec o 11 m. 15.

Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł.).

Widownia teatru miejskiego, starannie przewietrzana, pozwala spędzić parę godzin w przyjemnym chłodzie.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w czwartek, z powodu próby generalnej, jutrzejszej premiery przedstawienie zawieszono.

Jutro premiera zapowiadanej oddawna, aktualnej rewii lokalnej w 3-ch częściach plóra 16dzkiej spółki literackiej pp.: Starckiego i Bolskiego z muzyką znanych jazzbandzistów Petersburskiego i Golda p. t. — „Halo, Łodzianki!”.

W głównej roli kobiecej wystąpi gościnnie p. Wanka Jakubńska, która w zeszłorocznym sezonie występowała w teatrze miejskim, ostatnio zaś grała z powodzeniem na scenie warszawskiego teatru „Qui Pro Quo”. W innych rolach pp.: Halina Lapińska, K. Szubert, J. Mroziński, Woskowski i inni.

„Halo, Łodzianki!” obfitują w szereg wyborowych, efektownych „szlagierów” tanecznych i śpiewnych, których większość zyska napewno szeroką popularność.

Kasa zamawia sprzedaje bilety na pierwsze dwa przedstawienia.

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8.30 wieczorem po cenach najniższych (150, 100, 60 gr.) cieszący się wielkim powodzeniem najnowszy sensacyjny dramat w 4-ach aktach St. Gozdawy-Wlicheckiego p. t. „Śmierć cara Mikołaja II”.

AZAZEL W FILHARMONJI.

Pierwszym programem, Azazel dosłownie zdobył Łódź, świadczyła o tem wymownie widownia, która prawie codziennie była wyprzedana. Dziś odbędzie się premiera drugiego programu. Wnioskując z tego cośmy widzieli na generalnej próbie, możemy śmiało powiedzieć, że drugi program, pod wieloma względami, przewyższy pierwszy.

CYRK MEDRANO.

Bawiący obecnie w naszym mieście, znany ze swych występów przed trzema laty, cyrk Medrano, cieszy się wśród najszybszych sier Łodzi, zupełnie zasłużonym powodzeniem. Produkcje poszczególne pozwalają nam zaliczyć cyrk eMedrano do rzędu przedsiębiorstw widowiskowych o wybitnej sławie.



Tragedja miłosna w Warszawie. Sanacja urzędów przy nieosłabianiu ich sprawności.

Kobieta strzeliła do sierżanta, a następnie do siebie

Z Warszawy donoszą:

Wstrząsająca tragedia rozegrała się w parku Ujazdowskim.

O godzinie 8-ej wieczorem w pobliżu sadzawki rozległ się strzał rewolwerowy. Przechodnie urzeli młodego sierżanta, który upadł, po chwili podniósł się i postąpił dwa kroki, krzyjąc:

— Bronka! Na miłość Boską!

W tej samej chwili stojąca obok kobiety przyłożyła lufę rewolweru do własnej skroni i wystrzeliła po raz drugi. Ku jej przerażeniu czaszkę nad prawem okiem.

Desperatka wyciągnęła rękę do sierżanta, zachwiała się i padła.

Zaalarmowano policję. Na miejscu tragedji znalazł się wkrótce posterunek, następnie przodownik. Ciężko raną kobietę, 20-letnią Bronisławę Nazarewiczównę, z zawodu nauczycielkę (Al. Ujazdowskie 18) przewieziono taksówką do szpitala św. Rocha. Stan jej jest groźny.

Sierżant 23-letni Kazimierz Łęcki, zamieszkały w koszarach marymonckich, ma przestrelone ramię. O własnych siłach udał się do szpitala Ujazdowskiego.

Pod takim hasłem rząd przeprowadzi reorganizację aparatu administracyjnego.

Do urzędu wojewódzkiego nadeszły dwa okólniki ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz w sprawie zamierzonych redukcji personalnych

W pierwszym wypadku okólnik stwierdza, że z powodu wielu braków jakie wykazuje obecna ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, M. S. Wew. zamierza wystąpić z projektem znowelizowania tej ustawy w kierunku jej usprawnienia.

W tym celu urząd wojewódzki winien najdalej do połowy przyszłego miesiąca dostarczyć ministerstwu materiał, składający się z wniosków i obserwacji, które będą rozważane w ministerstwie.

Jak się dowiadujemy powyższy okólnik otrzymały wszystkie urzędy wojewódzkie w Polsce.

Drugi okólnik dotyczy redukcji personalnych, które obejmą przedewszystkiem tych funkcjonariuszy państwowych, którzy przez pozbawienie ich rodziny nie zostaną pozbawieni środków egzystencji.

A więc podlegną redukcji przedewszystkiem funkcjonariuszki zameżne z wyjątkiem tych, których mężowie są niezdolni do pracy lub ewentualnie czasowo jej pozbawieni; funkcjonariusze zawieszni w urzędowaniu z powodu orzeczenia komisji dyscyplinarnej; funkcjonariusze niestabilizowani i nie posiadający przepisanych kwalifikacji fachowych; funkcjonariusze dla urzędu nieużyteczni oraz funkcjonariusze posiadający majątek nieruchomy, z którego czerpać mogą dochody na utrzymanie.

Wytuczna przy przeprowadzeniu redukcji będzie: nieosłabianie sprawności urzędów przy jednoczesnej ich sanacji. (s)

Podziękowanie.

Panu Stanisławowi Dowbórowi — referentowi Magistratu m. Łodzi, za bezinteresowną a skuteczną obronę w Komisji Dyscyplinarnej Magistratu m. Łodzi składam publiczne podziękowanie.

JOEL NISSENHOLC.

pracownik Magistratu m. Łodzi



„MECZENICA“

Jenjalna odtwórczyni
niezapomnianej roli

MATKI Mary Carr GRA

Potężny
drama

w tym obrazie
rolę tytułową.

Szczytem szczytów

—sztuki kinowej—
są w tym obrazie

Wyciągi konne.

Nad program: „Dwa wesela Abd'el-Krima“
wesola farsa w dwóch aktach.

Początek o godzinie 6-ej, ostatn. punkt. o godz 10-ej wiecz.

Wspólny front pracowników biurowych z włóknarzami. Akcję podwyżkową robotników—pracownicy umysłowi poprą ewentualnym strejkami.

Ostatnie posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej poświęcone było omówieniu obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się po wysunięciu przez związki robotnicze żądań podwyżkowych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono akcję podwyżkową włóknarzy czynnie poprzeć, ewentualnym strejkami, wysuwając żądanie podwyżki 25 proc. dla wszystkich pracowników biurowych wszystkich pracowników w przemyśle, handlu i transporcie.

Postanowiono również zwołać na dziś walną konferencję ze związkami w sprawie wspólnej akcji. Jednocześnie w dniach najbliższych zorganizowany zostanie szereg wieców pracowniczych.

Na zebraniu tem postanowiono również wysłać specjalną delegację do Warszawy, która wraz z posłami sejmowymi uda się do min. pracy w celu przedłożenia mu postulatów pracowniczych uchwalonych na ostatnim wiecu. (E)

Dodatkowe sumy dla wszystkich pracowników umysłowych uzyskał w Warszawie inspektor Kuliczkowski.

Onegdaj powrócił z Warszawy przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia p. Kuliczkowski. Podjął on w min. pracy oraz w zarządzie głównym funduszu bezrobocia energiczną interwencję w celu uzyskania dodatkowych sum na wypłaty doraźne dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy zosta-

Ze stowarzyszenia nauczycieli żydów.

Odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia nauczycieli żydów szkół powszechnych, na którym omawiano sprawę przystąpienia do zawodowego zrzeszenia nauczycieli szkół powszechnych Rz. Polskiej.

Po uzgodnieniu odnośnych paragrafów statutu, uchwalono zgłosić swój akces.

Wybrano następnie 20 delegatów na zjazd delegatów ognisk w Warszawie, w końcu postanowiono przystąpić do budowy domu zdrowia dla nauczycieli i powołać do życia komitet budowy.

li pominięci przy ostatniej wypłacie gdyż brakło dla nich pieniędzy.

P. Kuliczkowski interwenjował również energicznie w min. skarbu. Wynik szeregu konferencji był dodatni, gdyż uzyskał on zapewnienie, że suma niezbędna na zrealizowanie wypłat dla wszystkich kategorii pokrzywdzonych—zostanie w najbliższych dniach przekazana.

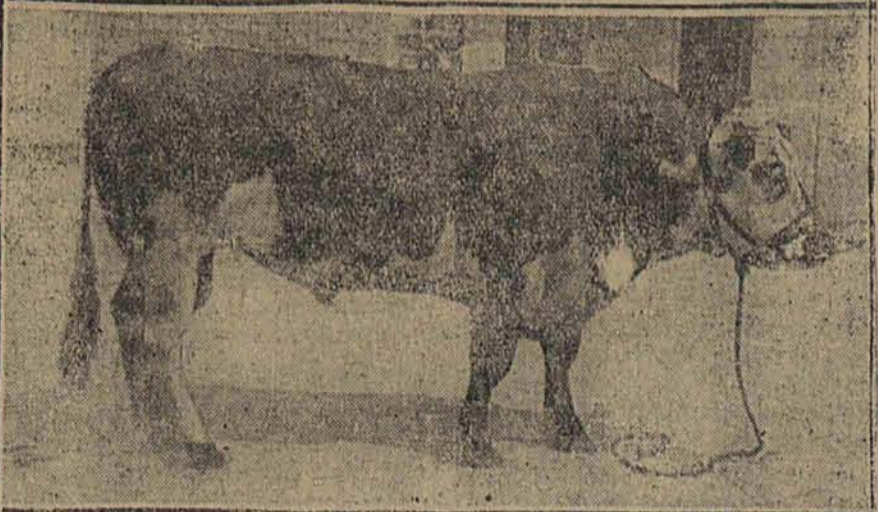
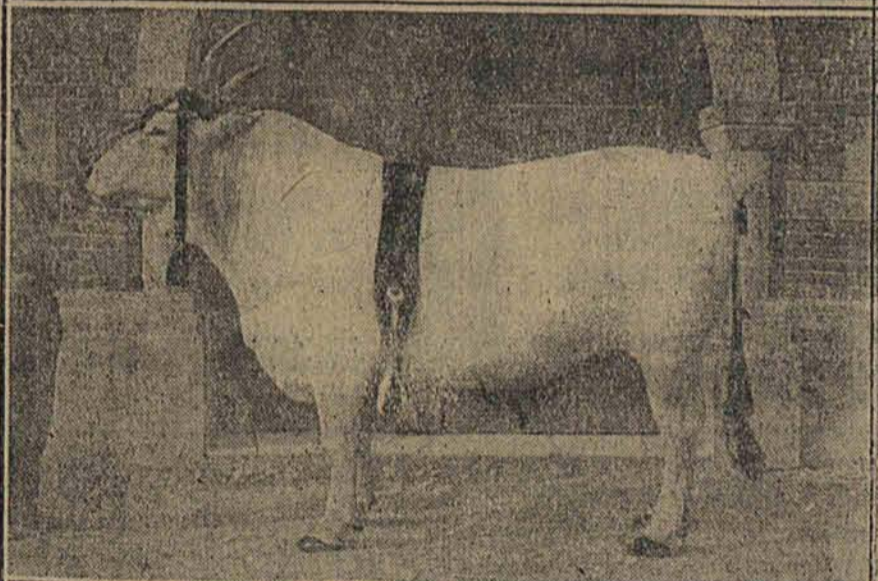
Pracownicy umysłowi w obronie swej godności.

Wczoraj zgłosiła się do przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kuliczkowski delegacja wszystkich organizacji pracowników umysłowych. Delegacja ta domagała się przeprowadzenia energicznego dochodzenia przeciwko kierownikowi oddziału PUPP Illiniczowi, który swym nietaktownym zachowaniem wobec pracowników umysłowych spowodował szereg przykrych nieporozumień i zatargów. P. Kulicz-

kowski obiecał delegacji pracowniczej dochodzenie przeprowadzić w tej sprawie z całą bezwzględnością. (E)

Województwo zniósło ograniczenia dla bezrobotnych.

Na skutek energicznej interwencji przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kuliczkowskiego w Warszawie — zostały w dniu wczorajszym zniesione wszystkie ograniczenia przy pobieraniu zasiłków przez członków rodzin bezrobotnych. Zbawienne to rozporządzenie nie objęło jednak Piotrkowa, gdzie z tego powodu zapanowało silne wzburzenie. Wobec tego p. Kuliczkowski podjął natychmiast interwencję w urzędzie wojew. wskazując na konieczność natychmiastowej akcji w Warszawie. Wobec tego wojew. skierowało natychmiast do Warszawy wniosek w tej sprawie. (E)



Trzy okazy rasowego bydła, będącego jedną z najważniejszych pozycji eksportu amerykańskiego, nagrodzone medalami na wystawie w Chicago.

Z powodu zgonu

B. P.

Borucha Wajnberga

składamy wyrazy szczerzego współczucia
rodzinie

Personel szkoły № 135.

Komunikat.

—:—

Do Ogółu Pracowników umysłowych.

W związku z ogłoszeniem zapisów na rok szkolny 1926-7 w szkole Tow. Szerz. Ośw. wśród żydów Pomorska 48 pod kierunkiem A. Szwajcera niżej podpisane organizacje pracowników umysłowych komunikują ogółowi pracownicczemu, co następuje:

Z początkiem bieżącego roku szkolnego nauczyciele, pracujący od wielu lat w powyższej szkole, zostali przy użyciu podstępny usunięci z posad. Głównym powodem gremjalnego wyrugowania zasłużonych dla szkoły pracowników była ich zdecydowana postawa w obronie interesów zawodowych, nauczycielstwa i walka z nadmierną chciwością i nepotyzmem, stosowanym przez kierownika szkoły, A. Szwajcera, za milczącym poparciem nominalnego właściciela — zarządu Tow. Szerz. Ośw. wśród żydów.

Związek zawodowy nauczycieli ogłosił w obronie praw swych członków bojkot posad w tej szkole.

Nie bacząc na to kierownictwo tej szkoły uważało za możliwe uruchomić ją przy pomocy ściągniętych z różnych części kraju lamistraków, stojących poza nawiasem społeczności pracowniczej.

W chwili reorganizacji życia społecznego pod hasłem sanacji moralnej domaga się, by nie ominęła ona tak ważnej dla przyszłości kraju dziedziny wychowania młodzieży i odebrała możliwość demoralizującego oddziaływania na dusze i umysły młodzieży osobnikom tego rodzaju.

Szkola, której jedyną racją — wbrew założeniom jej fundatorów — jest zapewnienie stanowiska i dochodów kierownikowi i jego bliższej i dalszej rodzinie, oraz walka z nauczycielstwem, w której wychowanie młodzieży poruczone jest, w powszechnej pogardzie znajdującym się lamistrakom, nie jest szkołą dla dzieci pracowniczych.

W imię zdrowia moralnego Waszych dzieci i ich przyszłości, w imię solidarności ogólnozawodowej świata pracowniczego ostrzegamy Was:

ZDAŁA OD TEJ SZKOŁY

Międzyzwiązkowa komisja pracowników umysłowych okręgu łódzkiego.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 53.

Związek pracowników kas chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska 73.

Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan, Al. Kościuszki nr. 21.

Związek zawodowy nauczycieli szkół średnich żydowskich w Polsce, oddział w Łodzi, ul. Południowa 3.

Związek majstrów przemysłu włóknistego województwa łódzkiego, ul. Zachodnia 63.

Stowarzyszenie niemieckiego nauczycielstwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 243.

Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich.

LOKAL BIURO-SKŁAD

powierzchni 250 metr. kwadr. na parterze w centrum miasta (Piotrkowska)

do wynajęcia.

od 1-go lipca lub później. Wiadomość Piotrkowska 67 u zarządzającego domem.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY“

Noga wpadła pod koło armaty a szeregowiec „wpadł” za to na 3 miesiące do więzienia.

Dnia 11 listopada 1925 roku bateria 4 p. a. c. w Częstochowie udała się na ćwiczenia polowe. Po drodze wypadło przeciągnąć działo na terenie kilkudziesięciu metrów. Żołnierze przeprowadzili armatę i wiloczyli ją na boczną drogę. W pewnej chwili rozległ się krzyk „Jezus Maria” poczem jeden z kanonierów upadł na ziemię. Współtowarzysze podnieśli go, przyczem badanie na miejscu wykazało, iż szeregowiec Daniszewski Bronisław niefortunnie postawił tak nogę, że została przejechana przez koło armaty. Złamaniu legły dwa palce u nogi, a wszystkie inne były poważnie zgniecione i poranione.

Fakt powyższy wydał się komendantowi baterji nieco podejrzany. Zauważył on już poprzednio, że kanonier Daniszewski nie odznacza się zbyt zapałem do służby wojskowej i że niejednokrotnie opowiadał o tem kolegom w jakiś sposób zamierza uwolnić się od służby wojskowej. Sprawa powyższa znalazła się na wokandyje sądu kragowego wojskowego w Łodzi. Przewodniczył rozprawom p. major Korycki, oskarżał prokurator p. major Masłowski.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do winy. Zeznał on, iż teren, po którym przetaczali armatę jest śliski, pchając więc tylne koło armaty w pewnym momencie nieostrożnie stąpił, noga mu się poślizgnęła i wpadła pod koło.

Podsądny wyraża zdziwienie, że za fakt taki pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej. Zdaniem jego człowiek musiałby być skończonym „osłem”, gdy by będąc zupełnie zdrowym usiłował u nieszczęśliwić się na całe życie tylko dlatego, ażeby się uwolnić od służby wojskowej.

Przesłuchani świadkowie rzucają nowe światło na całość sprawy. Szczególnie ważnym jest zeznanie kanoniera Ku bińskiego, który zeznaje, iż podsądny przed samym wypadkiem oglądał się na wszystkie strony i był nieco zdenerwowany oraz kanoniera Knolla Salomona, opowiadającego o tem, iż kiedy był łącznym z Daniszewskim w szpitalu, ten opowiadał, iż skorzysta z pierwszej nadarzającej się okoliczności, wsunie nogę pod koło, ażeby tylko uzyskać powód do zwolnienia z wojska.

Z odczytanych akt oraz opinii przełożonych oficerów, okazuje się, że podsądny Daniszewski nie cieszył się w pałku dobrą opinią i uważany był za leniwego żołnierza.

Prokurator p. major Masłowski w przemówieniu swem popiera w całej rozciągłości akt oskarżenia i wnosi o zasądzenie podsądnego z § 81 cz. I i III KKW oraz art. 49 KKO.

Obronca z urzędu wychodząc z za-

łożenia, że przeciwko Daniszewskiemu nie ma żadnych konkretnych dowodów, i że cała sprawa opiera się wyłącznie na przypuszczeniach i przesłankach, oraz na niepoważnych zeznaniach świadków, wnosi o uniewinnienie.

Sąd po naradzie skazał kanoniera Daniszewskiego za usiłowanie uczynienia się niezdolnym do służby wojskowej na 3 miesiące więzienia.

Oskarżony wyrok przyjął. U.

Tragiczny wypadek akrobata w Poznaniu. Z 40-metrowej wysokości runął do rzeki.

Kilka dni temu odbyły się w Poznaniu akrobatyczne popisy nad Wartą, które zakończyły się niezwykle tragicznie.

Popisy miały być wielką sensacją dla mieszkańców Poznania. To też już na godzinę przed rozpoczęciem na błoniach nad Wartą zgromadziły się tłumy publiczności podobnie jak na moście kolejowym, gdzie ustawiono aparaty kinematograficzne.

Na lewym brzegu Warty, na szczycie żurawia miejskiej wyładowni, ustawiono drabinę, przymocowaną linami. Głównym popisów miał być występ akrobata Zaporowskiego, polegający na tem, że Zaporowski miał wspinać się na szczyt drabiny, poczem goniący go apas miał odciąć przytrzymujące drabinę sznury, skutkiem czego drabina wraz ze znajdującym się na niej akrobatą, miała

spaść łukiem zewnętrznym do płynącej u stóp żurawia Warty.

W chwili gdy Zaporowski znalazł się na szczycie drabiny i przecięto sznury, drabina wbrew obliczeniom przechyliła się na wewnątrz. Akrobata, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, rzucił się całym ciężarem ciała naprzód. Było jednak już za późno. Pod wpływem nagłego nacisku drabina pękła i górna jej część wraz z Zaporowskim spadła z wysokości 40 metrów na żelazne skrzyżowania żurawia. — Nieszczęśliwy akrobata stoczył się dalej i runął w fale Warty.

Na ratunek pospieszyło kilka łodzi. Niebawem wyciągnięto Zaporowskiego z wody. Okazało się, że ma on głęboko rozciętą skroń, arterję na szyi i poszarpane udo. Przewieziony do szpitala walczy ze śmiercią.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek.

Warszawa (fala 480).

Część I-a. Verdi: Fantazja na tematy z op. „Rigoletto” wykona orkiestra „Polskiego Radja”.
2. Verdi: Wstęp do III-go aktu opery „Traviata” wykona na skrzypcach p. Władysław Lewinger.
3. Czajkowski: Fantazja na tematy z op. „Dama Pikowa”.

Część II-a. 4. Beethoven: Adagio z septetu op. 20 wykona orkiestra „Polskiego Radja”.
5 a) Rimski-Korsakow: Hymn do słońca, b) Zarzycki: Mazurek, wykona p. Wład. Lewinger.
6. a) Brahms: Taniec węgierski Nr. 4. b) J. Strauss: Krew wiedeńska, walc wykona orkiestra „Polskiego Radja”. Na zakończenie komunikaty.

Paryż, fala 1750 m. 12.30, 20.30 Koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.10 Koncert.

Zurich, fala 515 m. 16.00, 20.10 Koncerty

Wiedeń, fala 530 m. 20.15 Koncert symfoniczny.

Praga, fala 368 m. 20.00 Koncert symfoniczny.

London, fala 365 m. 19.25 Sonaty Beethovena (fort.), 20.00 Koncert.

Berlin, fala 505 m. 18.00 „Borys Godunow” Mussorskiego.

Wiec wolnomyslicieli polskich

W dniu 25 b. m. w piątek o godz. 8-ej wiec w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza organizuje stowarzyszenie wolnomyslicieli polskich w Łodzi wielki wiec pod hasłem „Żadamy wolności sumienia i przekonania”.

Przemawiać będą członkowie zarządu głównego S. W. P.: Dr. Stróżecka (z Warszawy); Dr. Mierzyński; Henryk Bittner, Jan Haneman i inni.



— I teraz dopiero mi powiadasz, że masz 70 tysięcy długów? To przecież pokazywał majątek!

— Naturalnie! I do tego własnymi siłami go zdobyłem!



Pssst!!!

Nie mówcie nikomu, że nie widzieliście najwspanialszego dzieła filmowego p. a.

„Ostatni Pocisk”
najbliższej premiery
„REDUTY”

Wszyscy oczekują z zaciekawieniem **wielkiego podwójnego programu:**

I. **MIŁOŚĆ ZAŚLEPIA**
Konrad Veidt,
Lil Dagover,
Lilian Hall-Davis,
Emil Jannings.

II. **KOCHANKOWIE**
Nora Gregor,
Walter Slezak,
Bruno Christensen

ze złotej serji wytw. duńskiej „Nordisk”.
wytw. berlińskiej „Ufa”.

CYRK MEDRANO i MENAŻERJA.
Dziś i codziennie godzina 8.30 wiec.
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE.
Pierwszorzędne nowe dla Łodzi atrakcje.

PAMIĘTAJCIE!
ZE
IZOMOL
„BEZWONNY PROSZEK”
JEST NAJSKUTECZNIEJSZYM
ŚRODKIEM — PRZECIWKO
MOLOM I ICH ZARODKOM.
DO NABYCIA: W SKŁ. APTECZNYCH
APTEKACH I SKŁADACH FARB.

CASCARINE
LEPRINCE
leczy
przyczyny i skutki
ZATWARDZENIA.
Sprzedaż w aptekach i składach
aptecznych.

P. ROSENHAYN.

Wołanie o pomoc.

Antoni Wiedeman zatrzymał się i spojrzął poza siebie w dal na wiejską zosę. Nadsluchując przyłożył rękę do ucha i pochylił głowę ku przodowi. Czy to nie był...?

Zdala błyszczały lampy elektryczne na dworcu, i światło tworzyło lekki różowy obłok na niebie. Na piasku i w ołocie chybały słabe reflektory dalekich lamp. Jeszcze spory kawał szosa biegła całkiem prosto, potem tuż obok toru kolejowego skręcała na północ, przecinała tor i pięła się w górę wprost ku miastu.

Odwrócił się. Nadsluchiwał — nie — nie omylił się. Skądś dobiegał hałas, który powoli zamierał, i znów powstawał z jeszcze większą siłą. Był to szum auta, zbliżającego się z wielką szybkością.

Lecz w tym szumie drżał jeszcze inny ton... dziwnie ostry — odzywający się z wielką siłą, to znów całkiem przy-

cichły. Nagle Wiedeman zrozumiał: był to głos ludzki, wołający w trwodze.

Nadjeżdżało auto. Dwoje olbrzymich błyszczących oczu świeciło w ciemności jak roztopione srebro. Niebieski płomyk obok motoru mrugał niesamowicie. Znow usłyszał wyraźnie szum motoru i huk maszyny — lecz inny dźwięk zamilkł całkowicie.

Zaczęły dzwonić dzwoneczki w budce dróżnika: bim, bom, bim, bom...

Lecz cóż to... znów się zaczęło? Krzyk przeraźliwy przebił powietrze. Nadsluchujący zmartwiał, serce jego zatrzymywało się na chwilę, a potem poczęło pracować ze zwiększoną siłą. Bez wątpienia: ten trwoźny krzyk pochodził z gardła ludzkiego. Wiedeman ukrył się w cieniu gruszy i oczy skierował w jeden punkt szosy.

Auto przejechało szybko. Okna były zasłonięte... i w tej samej chwili — tak jakby wieziono przeczekał bliźki ratunek — rozległ się znów krzyk: „Na pomoc! Na pomoc!”

W tym przeraźliwym okrzyku, zabrzmiała nuta śmiertelnej trwogi...

Podróżny skokiem tygrysa wyskoczył na środek szosy. Zdala na przodzie szumiła maszyna, noc przyjaźnie otulała przestępstwo, które się kryło we wnętrzu auta.

Drżącemu człowiekowi przychodziły na myśl wszystkie, kiedykolwiek słyszone, straszne historie — uprowadzenie... mord... W tem rozległ się nowy dźwięk, cichy i blaszany. Wiedeman znał go i odetchnął z ulgą, dziękując z radością Bogu. Spuszczano barjerę przed torem! Automobil znajduje się z tej strony toru — i będzie musiał zatrzymać się na dwie trzy minuty...

Zaczął biec z niezwykłą wprost szybkością. Z lewej strony ukazał się szumiący potwór: lokomotywa kurjera. Zerwał z głowy kapelusz, rzucił go na szosę... Teraz biegł już jak wichor.

Pociąg już niedaleko. Światła lokomotywy padały na szosę wiejską i oświetliły ciemne auto, stojące nieruchomo przy barjerze.

Pociąg przejechał. Kling — klang — klang — klang — klang Powoli barjera unosiła się w górę. Auto miało już wolną drogę. Głos wewnątrz zamilkł.

— Stać! — krzyknął głośno Wiedeman. Cisza.

Wskoczył szybko na stopnie auta i otworzył drzwi.

— Czego pan sobie życzy? — wyrzekł ktoś zagniewanym głosem. Dzięki Bogu — miał przy sobie kieszonkową le tarke. Zapalił ją. Promienie oświetliły ciemne wnętrze. Oparty o miękkie poduszki auta, siedział siwawy mężczyzna trzymający przed sobą jakieś ciało, owinięte od góry do dołu w białe prześcieradło. W tej samej chwili rozległ się znów ów krzyk, wychodził on z za białego prześcieradła.

Wiedeman wyciągnął obie ręce i szybkim ruchem ściągnął białą zasłonę. W ocynkowanej klatce siedziała szara papuga patrząc na niego przerażonymi ślepkami.

Brak zaufania podważa pieniądze. Kryzysy natury psychicznej są nie mniej groźne, niż gospodarcze.

Obserwacja zjawisk finansowo-gospodarczych w ostatnim roku w Polsce przyswoiła nam całkiem nowe pojęcie i nowy termin: „kryzys zaufania”.

Pojęcie to oznacza, jak wiadomo, kryzys, opierający się na dyskontowaniu zgóry zgubnych następstw stosowanej dzisiaj polityki finansowej i gospodarczej.

Wskazywaliśmy od wypadku do wypadku, w jaki sposób i w jakich formach uzasadniony pesymizm co do przyszłości z góry już wywoływał u nas przeróżne komplikacje w życiu gospodarczym kraju. Wywoływał je przytem wtedy, gdy obiektywna ocena istniejącego układu warunków przemawiała raczej na naszą korzyść (np. spadek złotego w okresie niepowiększania obiegu wskutek panującego powszechnie przeświadczenia, iż niebawem powiększenie obiegu nastąpi. Pogląd o dominującym wpływie przewidywań ekonomicznych na przejściowy przynajmniej układ warunków — ma przeciw sobie w Polsce wielu sceptyków.

Korzystamy z okazji, aby wzmocnić go przykładem zaczerpniętym z bieżącej chwili we Francji.

Wśród ekonomistów świata uważane jest w tej chwili za najbardziej fascynujące zjawisko dalszy spadek franka.

Dolar kosztuje już w Paryżu z górą 36,20 franków, pomimo, że taki stan rzeczy nie jest uzasadniony obiektywnym układem warunków.

Stwierdzić wypada, że budżet francuski jest w tej chwili i zrównoważony, — co niemniej ważne — zupełnie ściśle wykonywany. Wydajność źródeł podatkowych (wskutek wykonania zeszłorocznych ustaw skarbowych) zwiększyła się, rachując w złocie. T. zw. service des dettes (amortyzacja i oprocentowanie pożyczek państwowych) została odciążona wskutek deprecjacji długu wewnętrznego. Koszta odbudowy zniszczonych obszarów z każdym dniem dla zrozumiałych powodów maleją.

A jednak, mimo tak sprzyjającej okoliczności, skarb zmuszony jest zadłużać się w Banku Francuskim.

Gdzież powody? Sedno rzeczy w tem, że ludność francuska odrzuca bony obrony narodowej (Bons de la defense nationale).

Ci sami francuzi, którzy w czasie wojny wykazali wyjątkowy wprost patriotyzm ekonomiczny, teauryzując w kieszonkach i schowkach deprecjonujący się pieniądz i bony francuskie i zapobiegając w ten sposób (unikat w Europie!) objawieniu się groźnych następstw olbrzymiej inflacji — dzisiaj zawadzają.

Zniechęceni do systemu finansowego, przekonani, iż gospodarstwo narodowe nie wytrzyma na dłuższą metę obecnego ciężaru — francuzi dzisiejsi nie są już skłonni nabywać zobowiązań własnego państwa.

W związku z tem dalsze zjawisko, które ma wszelkie pozory paradoksu.

Francja na gwałt szuka kredytu zagranicą, gdy tymczasem codziennie wielkie masy pieniądza własnego uciekają z kraju. Lwia część francuskiego zapotrzebowania dewizowego jest — według miarodajnych obliczeń — takiej właśnie natury. Oto klasyczny przykład skutków wytwarzania warunków, rodzących najgroźniejszy z kryzysów — kryzys zaufania.

Toć gdyby nie on właśnie, gdyby w pewnej chwili nastąpiła stabilizacja warunków, które nazwiemy polityczno-finansowymi, — uciekające dzisiaj z Francji kapitały pieniężne niewątpliwie

wzmocniłyby również między innymi skarb państwa. Obecnie wędrują one z kraju, spychając franka coraz niżej, niżej...

O złośliwości kryzysu zaufania świadczy polityka Banku Francuskiego. Rezerwy tego banku są dzisiaj względnie ogromne. Wynoszą z górą trzy i pół miljarda franków złotych. Mimo to kierownictwo Banku nie ma dość odwagi, aby podjąć walkę o stabilizację kursu franka.

Ma świadomość, że wielka potęgą destrukcyjną, brak zaufania, może — mimo bardzo sprzyjające warunki — zrujnować i zniszczyć nawet tak wielki zapas, jaki znajduje się w posiadaniu Banku.

Przytoczyliśmy to jako przyczynek do kwestji upadku optymizmu gospodarczo-finansowego, upadku, wywołanego błędami i lekkomyślnością. Świadomie zaczerpnęliśmy go z kraju, który w toku dziejów wykazał, że był zawsze optymistą względem własnych sił finansowych.

Może ten przykład będzie dla niejedyne z nas impulsem do zastanowienia się i głębszych rozważań. A. Z.

Ogłoszenia upadłości restauracji „Metropol” domagał się budowniczy Herman Kalisz.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywane było podanie budowniczego Hermana Kalisza o ogłoszenie upadłości restauracji „Metropol” sp. z ogr. odp.

Do podania, zgłoszonego przez adw. Frydmana, załączono weksle protestowane na ogólną sumę 10.800 zł. z wystawienia p. Beigelmana wzgl. p. Korngolda, współników wspomnianej restauracji.

Weksle te wydane zostały powodowi tytułem pokrycia należności za wykończenie lokalu restauracji przy ulicy Mniszki.

Na rozprawie rzecznik pozwanych adw. Missala zaproponował zawarcie układu.

W wyniku tej propozycji zawarte zostało następujące porozumienie.

Do dnia 2 lipca pp. Beigelman i Korngold osobiście, i jako współwłaściciele sp. z ogr. odp. „Metropol” zobowiązują się nie sprzedawać majątku ruchomego ani nieruchomości (z wyjątkiem targu codziennego), oraz nie inkasować należności za poprzednio dokonaną sprzedaż.

Pozatem spółka oraz współnicy solidarnie poręczają pretensje powoda. O ile do dnia 2 lipca należności nie zostaną polubownie wyrównane, podanie o ogłoszenie upadłości pozostanie w mocy.

W wyniku powyższego sąd (przewodniczył sędzia Dalig) odroczył rozpoznawanie sprawy do 2 lipca.

Ulgi podatkowe dla rzemieślników.

Na skutek interwencji przedstawicieli organizacji rzemieślniczych Łodzi w min. skarbu otrzymał ma łódzka izba skarbowa specjalny okólnik, dotyczący ulg podatkowych dla rzemiosła. W pierwszym rzędzie łódzkie władze skarbowe szeroko mają korzystać z art. 8 ustawy o podatku przemysł., zwalniającego od podatku obrotowego rzemieślników, pracujących bez najemnych sił pomocniczych lub też najwyżej z jedną siłą pomocniczą. Co się zaś tyczy podatku obrotowego, to urzędy skarbowe mają ścierać zaliczki od sumy podatku obrotowego za II półrocze 1925, zredukowanej przez komisje szacunkowe przy udziale rzeczoznawców na skutek indywidualnych odwołań płatników. E.

W wyniku tej propozycji zawarte zostało następujące porozumienie.

Delegacja związku kupców i przemysłowców wyjechała do Warszawy.

Związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego Piotrkowska 10, na ostatnim posiedzeniu postanowił wysłać do Warszawy, i do ministerstwa skarbu i przemysłu i handlu delegację z memoriałem, traktującym o obniżeniu

podatku obrotowego i innych aktualnych sprawach i bolączkach kupiectwa łódzkiego.

Delegacja, w skład której weszli pp. Szyk, radny Bialer i Frejlich, wyjeżdża do Warszawy w najbliższych dniach.

Chcesz oszczędzać — gotuj na gazie.

Zniżka ceny gazu na letnie miesiące czerwiec, lipiec i sierpień 1926 r.

Pierwsze 500 st. sześć, liczone będą po cenie zasadniczej Zł. 10—
nadwyżka ponad 500 st. sześć, po cenie „ 8—
za 1,000 st. sześć, czyli że od tej nadwyżki udzielamy 20 proc. rabatu.

Przykład:

Zużyto 2,500 st. sześć, za które liczyć będziemy:
500 st. sześć, po Zł. 10.— = Zł. 5.—
2,000 „ „ „ 8.— = „ 16.—
razem Zł. 21.—
zamiast dotychczasowych Zł. 25.—

Uwaga: Wobec wprowadzenia powyższej niżki dla wszystkich konsumentów dotychczasowe opusty dla konsumentów, zużywających do 25,000 st. sześć, gazu miesięcznie na czas letni zostają zniesione.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.



Dolar w Łodzi.

Sytuacja na rynku walutowym w Łodzi w dalszym ciągu nie ulega żadnym zmianom.

W ciągu wczorajszego dnia kurs dolara utrzymywał się na poziomie 10.27 w płaceniu i 10.29 w żądaniu.

Tranzakcje minimalne. Podaż materiału aż nadto dostateczna.

Tendencja spokojna. Kursy utrzymane.

Bank polski pokrył wczoraj całkowite zapotrzebowanie giełdy urzędowej. Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 9,98.

CZEKI

- Dolary 10.
- Belgia 28.65.
- Holandja 402.55.
- Londyn 43.76.
- Nowy Jork jak gotów.
- Paryż 28.45.
- Praga 29.68.
- Szwajcaria 193.90.
- Wiedeń 141.65.
- Włochy 36.16.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- Pożyczka dolarowa w dolarach 69 68.75 w zł. 690, 687.50.
- Pożyczka kolejowa 153.
- Pożyczka konwersyjna 5 proc. 32 — 31.75, 32.

AKCJE

- Bank Polski 50, — — 50.2
- Bank Handlowy 1.40.
- Bank Zachodni 0.80.
- Bank Dyskontowy 5.20.
- Bank Przem. Lwów 0.06
- Bank Zarobkowy 4.
- Gosławice 1.35.
- Węgiel 37.50, 38.50, 38
- Lilpop 0.51.
- Norblin 0.75.
- Rudzki 0.67, 0.65, 0.66
- Wulkan 0.80.
- Zyrardów 7.10.
- Drzewo 0.15.
- Nobel 1.50.
- Modrzewów 1.75.
- Ostrowieckie 3.40.
- Starachowice 0.80, 0.81, 0.80
- Pustelnik 0.45.
- Haberbusch 4.90.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

- Londyn, 23 czerwiec
- Nowy Jork 4,86 5/8 — 4,85 15/16.
- Francja 172
- Belgia 171,25
- Niemcy 20,44 i pół
- Dania 18,35
- Praga 164,21
- Wiedeń 34,45
- Warszawa 51,00

Wz, 23 czerwiec

- Londyn 171,50
- Nowy Jork 35,20
- Belgia 100,15
- Włochy 126,75
- Szwajcaria 682 i pół
- Rumunia 1545
- Niemcy 838

Gdańsk, 23 czerwiec

- 100 marek Rzeszy 123,946 — 123,054,
- 100 złotych polskich 50,94 — 51,06, 100 dolarów 515,85 — 517,15, czek na Londyn 25,18, telegraficzna wypłata na Berlin 123,021 — 123,329, na N. York 516,87 — 518,15, na Warszawę 50,69 — 50,81.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 23 czerwca 1926 r.

- Za 100 złotych:
- Londyn 51,00, Zurych 50 i pół, Berlin 40,89 — 41,31, wypłata na Warszawę 41,04 — 41,28, na Katowice 41,04 — 41,26, na Poznań 41,14 — 41,36, Gdańsk 50,94 — 51,06, wypłata na Warszawę 50,94 — 51,06, Wiedeń czeki 69,55 — 70,05, banknoty 69,20 — 70,20, Praga 330, —

AZAZEL Sala Filharmonii
Początek o godz. 9-ej wiecz
Dziś wielka premiera programu Nr. 2.

HELENÓW
Dziś o godz. 7-ej w.

Wieczór operetek i walców
wypełni orkiestra pod dyr.
St. Namysłowskiego
ANONS:
w sobotę dn. 26 bm. Benefis dyr. St. Namysłowskiego.

